**Mikołaj Ratajczak**

# Między radykalnym doświadczeniem egzystencji a radykalną polityką

Analiza i Egzystencja 18, 146-151

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

MIKOŁAJ RATAJCZAK

# MIĘDZY RADYKALNYM DOŚWIADCZENIEM EGZYSTENCJI A RADYKALNĄ POLITYKĄ – PAWEŁ WE WSPÓŁCZESNEJ FILOZOFII

**Jaromir Brejdak, *Cierń w ciele. Myśl apostoła Pawła w filozofii współczesnej*, Kraków: WAM 2010, ss. 228.**

Apostoł Paweł stał się modny – jest to konstatacja trywialna dla każdego, kto choć przelotnie śledzi trendy we współczesnej filozofii. Stwierdzanie *explicite* pewnej trywialności nie musi być jednak z założenia redundantne – to właśnie owa trywialność powinna zostać poddana tematyzacji. O ile, gdy Krytyka Polityczna wydawała książkę Alana Badiou *Święty Paweł. Ustanowienie uniwersalizmu* można było jeszcze mówić w Polsce o pewnym szoku wywołanym obecnością Pawła w centrum projektu filozoficznego, i to do tego radykalnego myśliciela o maoistowskiej proweniencji, o tyle dziś wydaje się, że myślenie oswoiło się już z obecnością Pawła. Nic w tym zresztą dziwnego, skoro możemy cieszyć się w Polsce przekładami jednych z najważniejszych współczesnych komentarzy do myśli tego faryzeusza o hellenistycznym wychowaniu i rzymskim obywatelstwie. Mam tu na myśli m.in. książki wspomnianego już Badiou, a także Agambena, Taubesa oraz Žižka.

Czy powszechność i pewną oczywistość tej obecności Pawła należy tłumaczyć jedynie narastającą ilością wydawnictw dotyczących jego osoby i dzieła, a może także katolickim dziedzictwem, w które wciąż jesteśmy w Polsce tak wieloznacznie uwikłani? A co więcej – czy nie należałoby sproblematyzować samego faktu owego „obłaskawienia" Pawła (i generalnie faktu „upowszechnienia" myśli postsekularnej) i to nie tylko na gruncie polskim? Czy projekt filozofii postsekularnej i niereligijnego, czy raczej anty(onto)teologicznego, odczytania Pawła może stać się w ogóle przedmiotem teoretycznego, czy też – mówiąc wprost – „akademickiego"

namysłu, nie tracąc przy tym kontaktu z witalnym dla swojego własnego myślenia źródłem niepokojów i inspiracji?

Pewną – i dodajmy już od razu na wstępie: przeczącą – odpowiedź na to ostatnie pytanie daje książka Jaromira Brejdaka. Autor podejmuje się w niej prześledzenia wątków Pawłowych nie tylko w filozofii dwudziestowiecznej, ale także wśród tych filozofów, którzy mieli istotny wpływ na kształtowanie się wielu postaw filozoficznych w zeszłym stuleciu (Nietzsche, Kierkegaard). Myśl apostoła okazuje się elementem zestawiającym obok siebie tak różne nazwiska (z których każde buduje oddzielny rozdział książki), jak Heidegger, Scheler, Freud, Buber, Weil, Taubes, Badiou i Agamben. Filozofów i filozofkę różniących się afiliacją filozoficzną (od fenomenologii, przez psychoanalizę, po (anty)teologię polityczną), sympatiami politycznymi (od konserwatysty Heideggera po rewolucjonistów Badiou i Agambena), pochodzeniem z różnych obszarów kulturowych (Żydzi Buber, Freud i Taubes funkcjonują obok Heideggera, Kierkegaarda i Weil, przy czym każda z tych osób na swój sposób reinterpretowała podstawy judaizmu, katolicyzmu czy teologii protestanckiej). Z pewnością zastanawiać może śladowa obecność niektórych postaci (Santner, Žižek) oraz nieobecność innych (przede wszystkim Schmitta), niemniej jednak występująca w omawianej tu książce plejada osobowości filozoficznych nie tylko może służyć za znaczącą reprezentację obecności myśli Pawła we współczesnej filozofii. Buduje ona także pewną opozycję pojęciową, która posłużyć może za istotne narzędzie interpretacyjne owego *ciernia*, jakim niewątpliwe Pawłowe listy pozostają dla obecnego myślenia.

Opozycja ta nie jest jednak obecna w samej książce – książka ta pozwala ją natomiast wyeksplikować. W rzeczy samej, rozpatrywane z perspektywy owej opozycji analizy Brejdaka ukazują swoją największą zaletę, którą jednocześnie można by uznać za ich największą wadę (jeśli nie rozpatrywać ich z perspektywy owej opozycji). Gdyby bowiem spróbować uchwycić jakoś fenomen obecności Pawła w dzisiejszym dyskursie filozoficznym, błędem byłoby (i autor nie pada ofiarą takich uproszczonych interpretacji) przeciwstawiać sobie myślicieli chrześcijańskich myślicielom żydowskim czy filozofujących z perspektywy egzystencji dotkniętej obecnością Boga zadeklarowanym ateistom. Fenomen Pawła polega bowiem na tym, że interesowali się nim filozofowie, którzy doprowadzali powyższe podziały nie tylko do punktu nierozstrzygalności, ale wręcz znosili ich zasadność. Heidegger z jednej strony zajmuje się fenomenologią życia religijnego, z dru-

giej jednak otwarcie deklaruje, że filozofia (uprawiana fenomenologicznie) musi pozostać ateistyczna. Nietzsche śledzi genealogię Pawłowego resentymentu, traktując jednak postać rewolucyjnego faryzeusza jako godnego przeciwnika i konkurenta w „wielkiej polityce". Freud w rzeczywistości nie chciał zmierzyć się z gestem Mojżesza (założyciela judaizmu), lecz (co usilnie podkreślał Taubes) z gestem Pawła, fundatora uniwersalistycznego chrześcijaństwa.

Radosna nowina głoszona przez Pawła jest nowiną niezwykłą – jej przesłanie zachowuje bowiem swoją moc, swoją *potencję* oddziaływania nawet wtedy, gdy zawiesimy prawdziwość samej nowiny (iż Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem i Synem Boga). Myśl Pawła jest nie tylko samą *angelią*, jest też zawsze teologią polityczną (czy wręcz polityką samą) oraz majeutyką egzystencji.

To właśnie owo pojęcie majeutyki egzystencji stoi w centrum książki Brejdaka. Potwierdzeniem zdecydowanie egzystencjalistycznego nachylenia omawianej pozycji jest chociażby ilość miejsca poświęcona takim postaciom, jak Kierkegaard, Heidegger czy Scheler oraz Weil (rozdziały im poświęcone zajmują prawie połowę książki). Posłanie Pawła powinno być według Brejdaka rozpatrywane nie na poziomie swojej treści (nawet alegorycznie interpretowanej) – jego prawdziwe znaczenie (jeśli prawdę rozumieć będziemy aleteicznie) objawia się poprzez kształtowanie egzystencjalnych postaw u swoich adresatów. Listy Pawła przestają być tym samym dokumentami przeszłości – ich czasowości nie da się określić jako po prostu bycie-przeszłymi. Tak samo jak opisywane przez Kierkegaarda życie Chrystusa, tak samo nauki Pawła aktualizują się w egzystencji tego, do kogo są skierowane. Ta figura aktualizowania przeszłego posłania stanie się zarówno dla Heideggera, jak i dla Agambena paradygmatem doświadczenia czasu – o ile ten pierwszy skupi się na przeciwieństwie przeszłości rozumianej jako przeszła obecność i przeszłości jako ekstazy egzystencji, o tyle ten drugi opracuje koncepcję *topoi*, figur przeszłości zyskujących znaczenie z perspektywy czasu mesjańskiego.

Brejdak rekonstruuje motyw majeutyki egzystencji zarówno w Kierkegaardowskich stadiach egzystencji, jak i w fenomenologicznych analizach doświadczenia u Schelera i Heideggera. Trzeba przyznać autorowi, że potrafi niezwykle sprawnie posługiwać się motywem egzystencjalnej majeutyki, umiejętnie interpretując z jej perspektywy motywy obecne w różnych projektach fenomenologii. I tak, jako majeutyczne uznane zostają wzorce

osobowe u Schelera, a także Heideggerowska wskazówka formalna, podstawa opracowania przez tego drugiego pojęcia fenomenu i fenomenologii. To zbliżenie pojęcia majeutyki egzystencjalnej i wskazówki formalnej ukazuje ontologiczny charakter tej pierwszej. Nic zatem dziwnego, że Heidegger fenomenologiczne opisy transformacji doświadczenia u Pawła (komentarz do fragmentu z *Pierwszego Listu do Koryntian*) zawarł w tym samym cyklu wykładów, w którym wprowadził pojęcie *formale Anzeige*. Należy pamiętać, że wskazówka formalna nie tylko zmusza nas do odróżnienia naszego stosunku do treści fenomenu od samej tej treści – ale odróżnia także sposób *spełniania* sensu fenomenu, co Brejdak interpretuje jako przyjmowanie określonej postawy egzystencjalnej w zetknięciu się ze słowami Pawła. Interpretacje Heideggera u Brejdaka pokazują jego świetną znajomość filozofii autora *Bycia i czasu*. Są one zresztą kontynuacją jego wcześniejszych badań, dotyczących – jakżeby inaczej – relacji między Heideggerem i Apostołem Pawłem (*Philosophia crucis. Heideggers Beschäftigung mit dem Apostel Paulus*, Frankfurt am Main 1996 – motyw krzyża pojawia się zresztą także w *Cierniu w ciele*).

Dochodzimy w tym miejscu do specyficznej postaci hermeneutycznego koła. Egzystencjalne znaczenie listów Pawła objawi się nam wtedy, gdy będziemy w stanie odpowiednio *zawiesić*[1] ich znaczenie oparte na samej treści przekazu (Heidegger powiedziałby zapewne, na ich prawdzie *apofantycznej*) i dotrzeć do ich znaczenia formującego naszą egzystencję, stawiającego nas przed kwestiami niedającymi się rozwiązać na drodze metafizycznej. Sposób, w jaki możemy nauczyć się takiego podejścia do tekstu (będącego nie tylko warunkiem majeutyki egzystencjalnej, ale także wszelkich praktyk dekonstrukcji), najlepiej pokazują jednak same słowa Pawła. Są one dla filozofii właśnie owym *cierniem*, który zmusza do odejścia od spetryfikowanych form myślenia. Treść Pawłowych listów, niewiarygodne przemieszanie

[1] W tym miejscu należy poczynić istotną uwagę: to, czy wskazówkę formalną Heideggera możemy interpretować jako jego przechwycenie i demontaż Heglowskiego *Aufhebung*, jest z pewnością kwestią sporną. Jednak problem ten objawi się nam zupełnie z innej strony, gdy uświadomimy sobie fakt, że *formale Anzeige* wprowadzona zostaje w wykładach, w których Heidegger zmierza się z listami Pawła, tymi samymi listami, w których tłumaczeniu Luter ukuł pojęcie *Aufhebung*, oddając w ten sposób w swojej nowożytnej niemczyźnie Pawłowe *katargein*. Agamben wskazuje na głębokie pokrewieństwo funkcji owego *katargein* oraz Heglowskiego *Aufhebung* w swoim komentarzu *Czas, który zostaje*.

języka filozofii, prawa oraz wiary i polityki (nie mówiąc o przemyślanej strategii używania greki) uczy zawieszania bezpośredniego stosunku do samej siebie. Być może jest tak, że majeutyka egzystencji, by się wykształcić, potrzebuje w każdej epoce innych tekstów, tekstów ukazujących swą *aktualność* właśnie w danym momencie dziejów – tekstów *kairotycznych*. I być może to właśnie teksty Pawła spełniają obecnie tę funkcję, tak samo jak spełniały ją u zarania nowożytności dla Lutra.

Perspektywa przyjęta przez Brejdaka jest rzeczywiście radykalna, co – jak już powiedzieliśmy – jest zarazem największą zaletą, jak i wadą jego książki (jeśliby rozpatrywać ją, jeśli wolno mi tak to ująć, *an sich*, a nie w dialektycznej relacji do interpretacji teologiczno-politycznej). Jej radykalność polega na interpretowaniu obecności Pawła we wszystkich omawianych przez niego przypadkach z perspektywy wypracowanej na bazie hermeneutyki faktyczności majeutyki egzystencji. Prowadzi to z pewnością do ciekawych wniosków w przypadku na przykład Freuda czy Bubera, uniemożliwia jednak autorowi uchwycenie filozoficznej odmienności w stosunku do fenomenologicznego uprawiania filozofii u takich myślicieli, jak Taubes, Badiou i Agamben (a także po części Weil[2]). O ile z perspektywy *doświadczenia egzystencji* słowa Pawła są cierniem dla jednostki, o tyle ujęte od strony teologii politycznej okazują się zarzewiem radykalnie myślanej polityki. To właśnie między fenomenologicznie trafnym uchwyceniem korzeni doświadczenia egzystencji i porażką sprostania wyzwaniu teologii politycznej zarysowuje się dzięki książce Brejdaka opozycja, o której pisałem powyżej – opozycja dwóch *modi* obecności Pawła we współczesnej myśli.

Tak jak na poziomie egzystencjalnym posłanie Pawła zmusza jednostkę do porzucenia stałych wytycznych własnego życia, tak na poziomie politycznym odsłania ono nieprawomocność wszelkiego porządku. To, co wspólne dla lewicowych odczytań Pawła u Taubesa, Badiou i Agambena, to właśnie ów anarchizm Pawłowy, ukazujący bezprawie prawa i głoszący nowy porządek życia. Obecność tych trzech myślicieli w jakimś sensie wyjaśnia nieobecność w *Cierniu w ciele* postaci Carla Schmitta, który w *Nomos der Erde* zdobył się na nadludzki iście wysiłek, by za pomocą

[2] Niestety, Simone Weil nie doczekała się jeszcze opracowania na gruncie polskim, które podejmowałoby najciekawszy motyw jej myśli, będący inspiracją dla wielu późniejszych filozofów – motyw *décréation*, łączący u niej wymiar egzystencjalny z wymiarem politycznym.

kategorii *katechonu* (wziętej z *Drugiego Listu do Tesaloniczan*) zbudować opartą na listach Pawła ultrakonserwatywną wizję porządku (chroniącego przed nadejściem Antychrysta). Ponieważ jednak w omawianej tu książce nie pojawia się rozróżnienie na teologię polityczną (Schmitt) oraz anarchiczną negatywną teologię polityczną (Taubes, a w pewnym sensie także Agamben), nieobecność Schmitta trudno traktować jako intencjonalną.

Jedno jest pewne – opozycja porządku egzystencji oraz porządku politycznego (ontologii oraz teologii politycznej) jako porządków oddzielnych jest z pewnością sztuczna. Badiou i Agamben pokazali wzajemny splot struktury polityczności i form podmiotowości. Wydaje się, że swego rodzaju *powołaniem* obecności Pawła w filozofii jest właśnie sprowadzenie do siebie tych dwóch wymiarów, ukazanie ich wzajemnej zależności. Schmitt starał się zbudować ideę polityczności niezależnie od refleksji nad postaciami politycznej egzystencji. Perspektywa Brejdaka jest skrajnym gestem w drugą stroną, ukazującym znaczenie myśli Pawła dla formowania się egzystencji, niepodejmującym jednak radykalnego pytania o (brak) podstawy porządku władzy (dla Taubesa, Badiou i Agambena warunku *sine qua non* polityczności). W owym właśnie skupieniu się na jednej z perspektyw leży wartość *Ciernia w ciele* – gest dialektycznego zniesienia będzie bowiem możliwy dopiero wtedy, gdy wpierw uda nam się zarysować w pełni każdy ze skrajnych biegunów.

Niezależnie już od powyższych rozważań chciałbym poczynić uwagę na temat możliwości dalszego opracowywania obecności Pawła we współczesnej filozofii. Wydaje się, że obok książek w rodzaju *Ciernia w ciele*, które kierują się recepcją apostoła z perspektywy konkretnych osobowości i koncepcji filozoficznych, równie istotne byłoby opracowanie konkretnych Pawłowych pojęć od strony ich historycznej recepcji oraz filozoficznej zawartości. Świetnym przykładem na tego rodzaju pracę genealogiczno-filozoficzną jest przywoływany już wcześniej komentarz Agambena. Z pewnością jednak takie pojęcia jak *kairos*, *katergein*, *klesis*, *katechon* czy *topoi* zawierają w sobie dużo więcej historii i filozoficznego *potencjału*, niż jest to w stanie przedstawić jedna książka i jeden filozof.